POCZTA Kraków Należność pocztowa opłacona ryczałtem.
Rok 6. Warszawa-Działdowo, dnia 27 listopada 1927 r. Nr. 44.

GAZETA MAZURSKA

PISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM MAZUR EWANGELICKICH.

„To jest wolą Bożą poświęcenie wasze".

1. List do Tesalończyków 4, 3.

Wiele osób wyobraża sobie, że świętość i uświętobliwienie są potrzebne, a najważniejszem jest usprawiedliwienie. Byleby wierzyć w odpuszczenie grzechów, byleby mieć zapewnione miejsce w niebie, o resztę nie dbają. Uświętobliwienie, prowadzące do świętości, ma być udziałem ludzi uprzywilejowanych, wielkich bohaterów dziejowych, misjonarzy; ale żeby zwykli chrześcijanie pragnęli zostać świętymi, to jest, według mniemania niektórych ludzi, zarozumiałością. Wielki to błąd, sprzeciwiający się słowu Bożemu, które wymaga świętobliwości od wszystkich wiernych. „Bądźcie świętymi, albowiem ja jestem święty", powiedziano w starem przymierzu. „Bądźcie doskonałymi, jako wasz Ojciec w niebiesiech doskonałym jest" rzekł Pan Jezus (Mateusz 5, 48). „Wolą Bożą jest poświęcenie wasze", mówi święty Paweł. „Bez świętości nikt nie ogląda Pana", powiada autor listu do Hebrajczyków. (12 14). To są wyraźne orzeczenia Pisma Świętego, a biada temu, ktoby im przeczył! Bóg ma prawo wymagać od nas wszystkich świętobliwości, której nam udziela Duch święty.

Polski ustrój pieniężny.

Wyszło w „Dzienniku Ustaw" Rozporządzenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z mocą ustawy, dotyczące zmiany naszego ustroju pieniężnego. Obowiązuje ono z dniem 8-go listopada r. b.

Polska wybijać będzie monety złote po 100, 50 i 25 zł., srebrne po 5 i 2 zł., niklowe po 1 zł., 50, 20 i 10 gr., bronzowe po 5, 2 i 1 gr.; 25-złotowe monety nosić będą nazwę dukatów. Monety złote będą wybijane ze stopu, zawierającego na 1000 części wagi ogólnej 900 części złota i 100 części miedzi. Z jednego kilograma stopu wybijać się będzie 5332 złote. Monety srebrne po 5 zł. wybijane będą ze stopu, zawierającego na 1000 części ogólnej wagi 750 części srebra i 250 części miedzi. Monety srebrne po 2 zł. wybijane będą ze stopu, który zawierać będzie połowę srebra i połowę miedzi. Monety niklowe bić się będzie z czystego niklu, a bronzowe ze stopu 950 części miedzi, 40 części cyny i 10 części cynku na 1000 jednostek wagi.

Z pośród monet złotych mogą być wybijane na rachunek każdego za pokryciem kosztów te monety, które minister skarbu uzna za potrzebne dla obiegu. Monety z innych metali wybija się wyłącznie na rachunek Skarbu Państwa. Wzory monet ustala minister skarbu w drodze rozporządzeń.

O ile zapłata w myśl obowiązujących przepisów nie jest przewidziana w inny sposób, monety, wypuszczone na podstawie tego rozporządzenia, mają moc umarzania zobowiązań przez zapłatę: monety złote bez ograniczenia kwoty, monety srebrne 5-złotowe do wysokości 500 zł., monety srebrne 2-złotowe oraz niklowe 1-złotowe do kwoty 100 zł., pozostałe monety niklowe i bronzowe łącznie do kwoty 10 zł. przy każdej wypłacie.

Kasy państwowe przyjmują monety wszelkich rodzajów i w każdej ilości przy wszystkich wpłatach, z wyjątkiem tych, które w myśl obowiązujących przepisów winny być uiszczone w monetach złotych. Nikt nie jest obowiązany do przyjmowania jako środka płatniczego monet, których wizerunek jest całkowicie zatarty, oraz monet widocznie uszkodzonych, jak również monet złotych, w których waga zmniejszyła się wskutek zużycia w stosunku do najmniejszej wagi dopuszczalnej przy wybiciu w myśl artykułu 7 powyższego rozporządzenia więcej, niż o pięć tysięcznych części. Monety złote, które utraciły większą od wyżej wskazanej części wagi, zostaną przez skarb wycofane z obiegu z zapłatą 5,33 za każdy gram pozostałej w nich wagi.

Według parytetu złota podobieństwo złotego Królestwa Kongresowego do nowego złotego stabilizacyjnego jest nader bliskie.

W myśl dekretu z dnia 1 grudnia 1815 roku w Królestwie Kongresowem z jednej grzywny kolońskiej czystego złota wybijano 52 sztuki o wartości 25 złotych każda, a więc z grzywny kolońskiej 233,8123 gramów francuskich wybijano 1,300 złotych polskich, to znaczy, że jeden złoty Królestwa Kongresowego zawierał 253,8123:1300=4,179866 grama czystego złota.

Według dekretu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 13 października r. b. z kilograma czystego złota wybijać się będzie 5 924.44 złotych, czyli że złoty stabilizacyjny zawierać będzie 1000.5 924.44=0,168925 grama czystego złota.

Innemi słowy złoty obecny będzie zaledwie o jedną setną grama mniej zawierać złota, niż złoty polski z 1815 roku, a więc będzie prawie mu równy.

Takież podobieństwo zachodzi przy obliczeniu na srebro. Według dekretu z dnia 1 grudnia 1815 roku z grzywny kolońskiej, czyli 233 8123 gramów francuskich czystego srebra wybijano $86^{86}/_{125}$=2 69 grama czystego srebra.

Odpowiada to zawartości czystego srebra w złotych polskich za Mikołaja I-go z 1838 roku, na których był także rosyjski napis „15 kopiejek", oraz wyrażona była rosyjska waga tej monety w czystem srebrze „$60^{3}/_{4}$ doli", co stanowiło około 2.70 grama. W srebrnej monecie Mikołaja II-go spadku 1897 roku 15 kopiejek dawnych równały się 22 i pół kopiejkom nowym, czyli że kongresowy złoty z 1815 i 1838 roku przed wojną wszechświatową miał wartość 22 i pół kopiejek.

Dzisiejsza cena rubla Mikołaja II-go wynosi 4,75 zł., czyli że złoty dzisiejszy ma cenę 21,0 kopiejek Mikołaja II-go, niewiele różniącą się od wartości złotego kongresowego, wyrażonej w 22 i pół kopiejkach Mikołaja II-go.

Zatem złoty w srebrze, bity w 1924 i 1925 roku, a dziś równy stabilizacyjnemu złotemu, ma obecnie wartość nieco mniejszą, niż złoty kongresowy, właściwie zaś może być uważany za równy złotemu kongresowemu z tą właśnie różnicą, że złoty kongresowy zawierał 2.70 grama czystego srebra, złoty zaś z 1924 i 1925 roku 75 tej próby zawiera czystego srebra 3.50 grama, gdyż był obliczony na wartość franka złotego (równego 37 i pół kopiejek Mikołaja II go).

Zawartość srebra czystego w złotym z 1924 i 1925 roku w stosunku do obecnej stabilizacji wartości tego złotego jest przeto wysoka, czyli, że obecne srebrne monety polskie mają więcej srebra, niż złoty kongresowy, w stosunku do którego są cokolwiek mniejszej wartości.

Mając w ręku złotówkę z 1924 roku, z której jej twórca chciał zrobić pełnego franka, winniśmy sobie uprzytomnić, że zrządzeniem losów złotówka ta obecnie upodobniła się prawie całkiem do historycznych złotówek Królestwa Kongresowego, Księstwa Warszawskiego, Stanisława Augusta i poprzednich królów.

Zatem Polska wróciła do dawnej, narodowej jednostki monetarnej.

A gdyby wybijano monety złote w sztukach 25 złotowych, to z powodzeniem mogłyby te krążki złote zastąpić dawne dukaty, czyli „czerwone złote", które w Europie i Polsce były przez setki lat najmniejszą i najpewniejszą miarą wartości pieniądza.

Jajczarstwo w Holandji.

Z pomiędzy krajów, wywożących jaja, Holandja zajmuje jedno z pierwszych miejsc, jeżeli nie co do ilości, to w każdym razie co do dobroci towaru i znakomicie zorganizowanego handlu, wobec czego jaja holenderskie mają największy popyt i osiągają najwyższe ceny. Z uwagi, że sprawa wysyłki zagranicę jaj ma i dla nas doniosłe znaczenie, przytaczamy tu niektóre szczegóły z holenderskiego handlu jajami.

Jaja holenderskie, przeznaczone na wywóz, nie mogą być starsze nad 10—14 dni, każde z nich zaopatrzone jest w stempel, z zaznaczeniem pochodzenia i dnia zniesienia jaja.

Sortowanie odbywa się według wielkości i wagi, mianowicie: I-szy gatunek wielkości musi posiadać wagę 64 gr., II-gi gatunek 60 gr., III-ci gatunek 55 gr., prócz tego wydziela się specjalny gatunek nadzwyczajnej wielkości o wadze 67 gr. Wszelkie jaja poniżej 55 gr. stanowią IV gatunek i jako niezdatne do wysyłki pozostają w kraju. Jaja III-go gatunku służą na materjał wylęgowy. Dla przewozu jaj, prócz zwykłych wysyłkowych skrzyń, używa się również tak zwanych patentowanych, odróżniających się lepszym materjałem, lekkością i wewnętrznem urządzeniem, gdzie każde jajo ma dla siebie wydrążony otwór. Skrzynie długości 176 i pół cm., szerokości 52 cm. i wysokości 52 cm., zawierają 1,440 sztuk. Gospodarze holenderscy, prócz umiejętnego przechowywania towaru, dbają o zadowolenie zagranicy, stosując się do gustu spożywców. Do Anglji wysyłają głównie jaja o brunatnej skorupie, gdyż mają być one bogatsze w tłuszcz i delikatniejsze w smaku. O ile gospodarz nie może zaraz odstawić swego towaru, to składa go do chłodni, lub do chłodnego, ciemnego i suchego pomieszczenia.

Sprawy polityczne.

Polska. Sejm rozwiązany zostanie dnia 28 lutego 1928 roku, a najpóźniej w 3 miesiące nastąpią wybory do nowego Sejmu.

— Przybył do Warszawy marszałek Francji d'Esprey, który przywiózł „Médaille Militaire" dla marszałka Pilsudskiego. Bohaterski wódz francuski dekorowany został wysokim orderem polskim.

Litwa. Ogłoszony stan wojenny obowiązuje w dalszym ciągu. Na granicy pruskiej policja polityczna dokonała licznych aresztowań, które pozostają w związku z wykrytemi tam śladami tajnej organizacji antylitewskiej.

Jak się żyło w Warszawie przed stu laty.

W okresie Królestwa Kongresowego (od r. 1815 do 1830) Warszawa dźwigała się szybko z ubóstwa i ruiny, wywołanej klęskami rozbiorów i wojen. K. Wł. Wójcicki („Społeczność Warszawy w początkach naszego stulecia") podkreśla, obok upadku i zepsucia arystokracji, tężyznę moralną mieszczaństwa warszawskiego. „Pracowici, oszczędni, pobożni, wiarę swoją otwarcie uwydatniali w napisach na swoich domach".

Młodzież wcześnie się żeniła, rzadki wypadek, aby „który z czwartym krzyżykiem stawał do ślubu"; starzy kawalerowie byli celem przycinków tak mężczyzn, jak kobiet. Dodatni wpływ kobiet, zwłaszcza matron starszej daty ze sfer ziemiańskich i patrycjuszowskich, przyczynił się potężnie do wyparcia destrukcyjnych nalotów swawoli i rozwiązłości. Wojacy i weterani z Legjonów Dąbrowskiego, a następnie z armji Księstwa Warszawskiego, należeli często do licznych wówczas lóż masońskich, zachowali oni wszystkie cnoty narodowe i rodzinne, jakoteż głęboko zakorzenioną wiarę. Życie w Warszawie było bardzo tanie, co sprzyjało zakładaniu nowych ognisk rodzinnych i wzrostowi dobrobytu. Funt mięsa płacono od 5 do 7 groszy! „Pamiętam dobrze — pisze Wójcicki — jak się moja matka gniewała na kucharkę, kiedy przyniosła piękną i dużą polędwicę za 2 zł. 20 gr. Chleb był również tani, jak bułki, a strucelki z anyżem za 3 grosze nigdy na śniadanie przy kawie zjeść nie mogłem i chowałem do klasy na przegryzkę". Drób wszelkiego rodzaju niesłychanie tani: kurczęta od 6 do 10 groszy, a para dorosłych najwyżej 1 zł. Gęś dobra 2 zł. i kilka groszy; indyczka tyleż, a tuczony indor „strasznie drogi", bo od 3 do 4 zł. Jarzyny, włoszczyzny, słowem wszystkie t. zw. warzywa, owoce — również tanie. Gruszka za 3 grosze była zbytkownym przysmakiem, zwykła bowiem cena nie przenosiła grosza. Liczne ogrody samej Warszawy obficie dostarczały owoców różnego rodzaju i to wyborowych. Nabiał, mąka, kasza, słonina i masło, ptactwo wodne i polne, zające i sarny, ryby i raki również tanio można było dostać: para kuropatw najwyżej 2 złote, tyleż zając, a sarna zł 12. Rodziny nawet bardzo zamożne rzadko kiedy wydawały dziennie zł. 5 na śniadanie, obiad i kolację, żywiąc od 8 do 12 osób. A ile zarabiano? Profesorowie uniwersytetu warszawskiego mieli rocznej pensji 6,000 zł., urzędnicy średniego stopnia — po 4,000, najwyżsi dygnitarze, ministrowie i t. p. mieli po 18 000 zł.

Po zażegnaniu więc niezbędnych wydatków na mieszkanie, życie i odzież kulturalny mieszkaniec Warszawy mógł jeszcze z łatwością oszczędzać spore sumy; stąd powstały nowe i liczne majątki sfer mieszczańskich i urzędniczych.

* * *

Dobre to były czasy! Pomyślcie tylko: młodzieniec, posiadający od 800 do 1,000 zł. rocznie, żył sobie w Warszawie „jak sułtan". Za sto zł. można się było ubrać wytwornie... Wójcicki przytacza zresztą rachunki z r. 1824, znalezione w papierach po zmarłym przyjacielu, Tomaszu Morawskim, który należał do elegantów ówczesnych i cały karnawał przebawił wesoło „bo zawołany był tancerz". Jego dochód roczny w procentach od spadku po matce wynosił 900 zł. Z tego się ów elegant utrzymywał. A oto szczegółowy wykaz jego wydatków rocznych: Mieszkanie (pokój o 2 oknach z przedpokojem przy Krakowskiem Przedmieściu) 140 zł. Śniadanie 70 zł. Obiad (pod „Białym Konikiem" przy ul. Bednarskiej, z 4-ch potraw) 140 zł. Fajka („Dreikönig", „Wirginia", „Sultan" 36 zł. Opał i światło 30 zł. Usługa 36 zł. Praczka 40 zł. Ubranie 160 zł. Rękawiczki 12 zł. Obuwie (para butów 12 zł.) 36 zł. Razem 700 zł. Pozostawało mu więc 200 zł. na nieprzewidziane wydatki, przyjemności i wybryki, właściwe młodemu wiekowi.

Tu w nawiasie dodać musimy uwagę, że mimo całej swej buńczuczności i swawoli, z postojów wojennych wyniesionej, ówczesna młodzież polska zachowała rycerski kult dla kobiet i czystość zasad, tak rzadko, niestety, dziś spo-

Niemcy. Rokowania polsko-niemieckie w sprawie porozumienia gospodarczego, którego początkiem ma być traktat handlowy, trwają w dalszym ciągu. Delegaci niemieccy przybywają do Warszawy.

Francja. Podpisany został francusko-jugosłowiański traktat.

RZECZY CIEKAWE.

Nowe „słowa Chrystusa". Profesor Asin na uniwersytecie w Madrycie w Hiszpanji, wybitny znawca piśmiennictwa staroarabskiego, od dłuższego czasu bada starą literaturę mahometańską, w której znajduje sporo materjału, tyczącego się żywota Chrystusa Pana. Między innemi profesor ogłasza nieznane dotychczas słowa Chrystusa, odcyfrowane na ruinach meczetu w Indjach, w pobliżu Agry, które brzmią: „Jezus rzekł: Świat jest mostem, przechodź przezeń, ale nie buduj na nim". Najnowsza książka profesora Asina, wydana po łacinie w Madrycie, przynosi znów obfity materjał o Chrystusie, czerpany z nauk Islamu. Wiele tam jest legend i zmyślonych opowieści, ale niektóre powiedzenia są bardzo trafne i harmonizują z opowiadaniem Ewangelji. Oto kilka z nich: „Jezus rzekł do synów Izraela: Niesprawiedliwemu nie odpłacaj niesprawiedliwością, bo wtedy stracisz nagrodę, jaka cię czeka u Boga". Do swych uczniów Chrystus miał powiedzieć: „Nie uczyłem was, byście się chełpili, ale uczyłem was pracować. Prawdziwa mądrość nie polega na wymowie mądrych słów, lecz na wypełnianiu mądrych czynów". Profesor Asin bynajmniej nie twierdzi, aby słowa te były autentycznemi słowami Chrystusa, ale widzi w nich wpływ pierwszych chrześcijańskich gmin w Arabji na Islam. Nie jest jednakże wyłączone, że są to drogą tradycji przechowane wiadomości o powiedzeniach Chrystusa, które nie dostały się do Ewangelji i do zachodniej literatury chrześcijańskiej.

Pięćdziesięciolecie oświetlenia elektrycznego. W roku 1882 powstał w Nowym Jorku pierwszy zakład dostarczania światła elektrycznego. Wobec tego metropolja wschodnia Stanów Zjednoczonych przygotowywa się już obecnie do obchodu w roku 1932 pięćdziesięciolecia tej chwili, jak również do uczczenia Edisona jako wynalazcy żarówki, jeżeli sędziwy „czarodziej z Menlo Parku" dożyje tej chwili.

Pięciu mężów w półroku. „Krasnaja Gazieta" podaje ciekawą statystykę ślubów i rozwodów w Petersburgu. W pierwszym półroczu r. b. zarejestrowano w urzędach sowieckich tego miasta 11,596 ślubów i 8,302 rozwody. Rzeczą charakterystyczną jest, że w ciągu pierwszych dwu miesięcy r. b. liczba rozwodów była szczególnie znaczna i przewyższała o 85 procent liczbę nowych ślubów. Wszystkie prawie rozwody przypadają na osoby, ślub których odbył się najwyżej w dwa tygodnie przed rozwodem. Pewna obywatelka sowiecka, zamieszkała w Petersburgu, poślubiła w ciągu 6 miesięcy kolejno Chińczyka, Polaka, Japończyka, Francuza i Żyda, z którym się również rozwiodła.

tykaną. Coprawda i kobiety były wówczas nieco inne... Było wtedy w Warszawie i w całym kraju mnóstwo wdów i sierot po poległych. Panowała wśród nich dotkliwa nędza. Jedynem ich utrzymaniem było szycie, haft i pranie. Panie warszawskie okazywały im chętną pomoc, dając do szycia lub wzywając do haftu na krosienkach. Pranie bielizny miały od oficerów i zamożniejszej młodzieży. Nie wahały się młode i piękne sierotki odnosić same do kwater, tak wierzono wówczas w rycerski honor...

„Nigdy nie było zwyczaju — powiada Wójcicki — zaczepiać kobiety na ulicy, chociażby późnym wieczorem"... Szwaczki i praczki z potrzeby — były to panny wykształcone z rodzin obywatelskich, córki legjonistów lub wojskowych z armji Księstwa Warszawskiego. Autor wspomnianej pracy był świadkiem takiego zdarzenia: Pewien podporucznik, imieniem Edmund, uznał za stosowne zalecać się obcesowo do młodziutkiej, zaledwie 16-letniej praczki, która przyniosła bieliznę dla jego kolegi, Stanisława, porucznika 5-go pułku piechoty. Na to nadszedł Stanisław, porwał za kark natręta i w kąt odrzucił, panienkę strwożoną przeprosił i do drzwi odprowadził, poczem niefortunnego lowelasa tak zbeształ:

— Czy ty wiesz, nicponiu jeden, że to córka legjonisty, co zginął pod Saragossą? że to sierota poczciwego gniazda? jej matka z domu zasłużonych obywateli?... Smarkaczu! Musisz ją przeprosić na klęczkach!

— Poruczniku! Pierwej musisz mi dać satysfakcję za zniewagę.

Pojedynek odbył się nazajutrz, Edmund dostał pałaszem przez twarz i 3 tygodnie przeleżał w łóżku. Stanisław odwiedzał go codziennie; o czem gwarzyli dwaj przyjaciele chwilowo skłóceni, nie wiem, ale gdy Edmund wylizał się z rany, poszli razem do ślicznej praczki, która mieszkała z matką na ul. Piwnej. Tam Edmand padł na kolana i z łatwością uzyskał przebaczenie. Było to na wiosnę; przed Adwentem odbyły się zaręczyny, a w Zapusty — ślub, na którym por. Stanisław był starszym drużbą..."

Z kraju i ze świata.

Działdowo. Z dniem 4 b. m. objął urzędowanie jako powiatowy lekarz weterynaryjny powiatu działdowskiego lekarz weterynaryjny p. Władysław Gondek.

— Koncert „Lutni". Dnia 13 b. m. odbył się koncert Towarzystwa „Lutni" działdowskiej ze współudziałem Towarzystwa Muzycznego z Lidzbarka. Wykonano „Sonety Krymskie" Moniuszki. Wykonanie tego trudnego dzieła muzycznego stało na wysokim poziomie. Dzień przedtem odśpiewano te same utwory w Lidzbarku. Obecnie „Lutnia" nawiązuje kontrakt z Lubawskiem Towarzystwem Muzycznem, ażeby w Lubawie powtórzyć koncert.

— W całej Działdowszczyźnie przez kilka dni panowały silne mrozy. W nocy z dnia 21 na 22 b. m. temperatura wynosiła 18° Reom., czyli 23° Cels. przy małych stosunkowo opadach śnieżnych.

— Z ramienia Białego Krzyża dla żołnierzy garnizonu działdowskiego wygłosiła odczyt „O Mazurach i Mazowszu Pruskiem" p. redaktorka Emilja Sukertowa. Obrazki wyświetlał p. nauczyciel Pszenny.

— Muzeum Mazurskie otrzymało następujące dary: od p. Truszczyńskiego (ojca) trzos z wyszytym rokiem 1862, od młodego p. Truszczyńskiego skamieliny. Młody p. Roschewitz ofiarował szablę rosyjską. Książnica „Atlas" przesłała mapę Pomorza i 2 mapy Polski. Seminarjalne Koło Krajoznawcze imienia E. Sukertowej wykonało Mapę Kolonizacji Polskiej na Mazurach w XVI-tym wieku (uczeń Ryl). Zarząd Muzeum zamówił mapę krzyżacką Mazowsza Pruskiego z XV-go wieku. Wszystkie miejscowości noszą nazwy polskie, naprzykład: „Dzałdow, Nidborek i t. d." Mapę można nabywać po 1 zł.

— Staraniem Seminarjum urządzono w tym roku po raz pierwszy ślizgawkę na boisku „Sokoła" w Działdowie.

— Tydzień akademika. Zaledwie okres trzech tygodni dzieli nas od „VI-go Tygodnia Akademika", który odbędzie się w czasie od dnia 5 do 11 grudnia r. b. na Pomorzu. Przygotowania nad zorganizowaniem „Święta Akademika" idą w jak najszybszem tempie naprzód. Delegat Pomorskiego Komitetu Wojewódzkiego Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej odwiedził dnia 12 b. m. p. Starostę w Działdowie, celem omówienia szczegółów, dotyczących zorganizowania „VI-go Tygodnia Akademika". P. Starosta objął objął stanowisko przewodniczącego Komitetu Powiatowego. Dzięki przychylnemu poparciu p. Starosty, wynik wszelkich poczynań w kierunku rozwoju akcji pomocy młodzieży akademickiej wypadnie jak najlepiej.

Zatrzewo. U bydła gospodarzy p. p. Rybki i Kubeca stwierdzono wściekliznę.

Kisiny. We wtorek dnia 8 b m. zmarł po krótkich

ierpieniach sołtys, ś. p. Michał Lissy, przeżywszy lat 65. W zmarłym traci gmina dzielnego i sumiennego współobywatela i przełożonego gminy, który urząd swój piastował przeszło 7 lat. Cześć jego pamięci!

Marjak. Sposób nocnego stróżowania zmienił się w naszej gminie na lepsze. Przedtem stróżował człowiek stary, o przytępionym słuchu—stale obecnie jest nieco inaczej, gdyż kolejno jeden po drugim z gospodarzy próbuje spełniać tę funkcję. Dawniej rzadko kiedy można było spotkać osobę stróżującą, zato teraz kto i gdzie po godzinie 10 się ruszy, o wszystkiem stróżujący wie i dokładnie może osobę odpowiednią w sprawach nieraz bardzo ważnych poinformować. Zdarzają się mimo tego przykre dla niektórych gospodarzy sprawy. W jednym z niedawnych wieczorów poodkręcano kilku gospodarzom koła od wozów, zamieniono tylne na przednie i odwrotnie, a inny wóz wywleczono o 100 metrów od zabudowań właściciela. Sprawiło to gospodarzom wiele kłopotu z odnalezieniem rzekomo skradzionych rzeczy, lecz po niejakim czasie, po stracie wiele czasu, dowiedzieli się poszkodowani, że to był jeno figiel. Zamiast urządzać takie żarty, lepiej by było, gdyby młodzież, gdyż ona jedynie to czyni, zajęła się pożyteczniejszą pracą, a zwłaszcza przy obecnych długich wieczorach. A zdaje mi się, że pracy nad uszlachetnieniem własnej duszy nigdy i nikomu nie braknie. M.

Pan Prezydent Mościcki udał się do Cieszyna, a stamtąd na polowanie w lasach cieszyńskich. Ludność entuzjastycznie przyjmowała Pana Prezydenta.

Podwyżka taryf kolejowych. Ministerstwo Komunikacji podwyższa taryfę kolejową. Taryfa osobowa podwyższona zostanie z dniem 1 stycznia, towarowa z dniem 1 kwietnia 1928 roku. Podwyżka ta na bliskich dystansach ma wynosić 20 procent. Znacznie podwyższone zostaną dopłaty za przejazd pociągami pośpiesznymi.

Kredyt na pasze treściwe. Państwowy Bank Rolny wyasygnował 1 miljon złotych na zaopatrzenie rolników w pasze treściwe. Kredyt udzielony będzie za pośrednictwem mleczarni współdzielczych, zrzeszonych w jednym z istniejących Związków mleczarskich, spółdzielni rolniczo-handlowych, spółdzielni kredytowych, spożywczych, kółek kontroli obór i t. p. Członkowie spółdzielni będą mogli korzystać z kredytów wyłącznie w postaci otrzymywanej paszy treściwej. Spłata kredytów dokonywać się będzie drogą potrącania im przez mleczarnie odpowiedniej części z ich należności za dostarczone mleko. Podania o kredyt spółdzielnie kierować będą do Państwowego Banku Rolnego zą pośrednictwem Związków mleczarskich, względnie innych centralnych organizacyj spółdzielczych.

Z za kordonu.

Protesty niemieckie. Do sekretarjatu Ligi Narodów wpłynął protest rządu niemieckiego przeciwko zastosowaniu kompromisu w sprawie przyjmowania dzieci do szkół mniejszościowych na Górnym Śląsku również na lata 1927—1928. Widoczne jest, jak bardzo rząd niemiecki obawia się przeprowadzenia nowych egzaminów przy wpisach do szkół mniejszościowych na Śląsku, które były kompromitacją dla Niemców, gdyż egzaminy wypadłyby na korzyść języka polskiego. W związku z tem prasa prawicowa rozpoczęła ostrą kampanję przeciwko „przekraczaniu uchwał genewskich przez władze polskie.

Co przygotowują? Znany uczony niemiecki Mehner miał niedawno w Berlinie odczyt o chemicznej wojnie przyszłości, w którym powiedział co następuje: Technika stosowania gazów trujących poczyniła w ostatnich latach wybitne postępy. Gazy, używane w wojnie światowej, uznano za niedostateczne i chemja wojskowa pracowała nad wynalezieniem jeszcze straszniejszych gazów. Obecnie wynaleziono tak zwany „płyn śmierci", który ma być zastosowany w przyszłej wojnie. Gaz ten, rozpylony z samolotów, unosić się będzie w powietrzu jak mgła, osiadając zwolna na wszystkich przedmiotach. Przeciw tej mgle, zwęglającej ubranie i wciskającej się przez pory do ciała ludzkiego, nie będzie mogła ochronić żadna maska przeciwgazowa. Dotychczas nie wynaleziono żadnego środka obronnego przeciw tego rodzaju atakowi gazowemu nieprzyjaciela.

Ze świata.

23 osoby ranione w katastrofie kolejowej. Pod Berlinem wykoleił się pociąg kolejki podjazdowej. Cztery wagony zostały wyrzucone z szyn, 23 osoby ranne.

Burze, powodzie, śnieżyce. Na wybrzeżach morskich Francji i Anglji srożyły się niedawno wielkie burze. W południowych i zachodnich Niemczech z powodu długotrwałych deszczów wystąpiły z brzegów rzeki i pozalewały okolice. W miejscowości Steinach w Tyrolu w Austrji powódź zniszczyła między innemi miejscowy cmentarz. W górach alpejskich spadły wielkie śniegi. Burze śnieżne wyrządziły bardzo dużo szkód.

Na Węgrzech jest 1,700,000 wyznawców reformowanych i 500,000 luteran. Prezydentem Kościoła jest hr. Józef Degenfeld, a biskupem ks. Dezydery Baltazar; na czele luterskiego Kościoła stoi biskup Henryk Geduly i prezydent baron Albert Radwansky.

W Hiszpanji sąd najwyższy zatwierdził wyrok, skazujący pewną kobietę na 2 lata więzienia za to, że publicznie twierdziła, iż Marja po narodzeniu Jezusa miała jeszcze inne dzieci.

W Madrycie, stolicy Hiszpanji ma z pomocą zagraniczną powstać fakultet teologji ewangelickiej.

Jerozolima. Kopuła Bazyliki Grobu Chrystusowego, która pękła przy ostatniem trzęsieniu ziemi, znajduje się obecnie w stanie, przedstawiającym takie niebezpieczeństwo, że władze uznały konieczność natychmiastowego przeprowadzenia prac restauracyjnych.

Poradnik gospodarski.

Najkorzystniejszy czas cielenia się krów. Najkorzystniejszy termin cielenia się krów jest listopad, grudzień i styczeń i to z przyczyn następujących: W zimowych miesiącach jest kontrola nad bydłem najłatwiejsza, gdyż niema żadnego nawału pracy w polu. Cały wolny czas może gospodarz poświęcić dozorowi bydła, a zwłaszcza cielętom, które tak bardzo potrzebują dozoru w pierwszych tygodniach ich życia. Przysłowie „Oko pańskie konia tuczy" można i do bydła stosować. Dalej przemawia za cieleniem się krów w miesiącach zimowych ten szczegół, że krowy, które się ocieliły w tych miesiącach, dają przez zimę dużo mleka, — a gdy po kilku miesiącach zmaleje mleczność, zostanie ona pobudzona do nowej siły przez zieloną paszę. W ten sposób postępując, mamy w jednym roku dwie pory wysokiej mleczności (zimą po ocieleniu, latem podczas żywienia pastwiskowego). Takim sposobem dochodzi się do najlepszych wyników, gdyż dochód z mleka płynie prawie przez cały rok mniej więcej jednostajnie, ponieważ stosunkowo droższa pasza zimowa przypada w udziale krowom świeżopocielętnym, które są w możności lepiej ją zapłacić (więcej mleka i droższe mleko), a tańsza zielona pasza już cielnym. Wreszcie przemawiają za zimowem cieleniem się krów tańsze koszta wychowu cieląt i względy zdrowotne. Jeżeli cielę ulęże się zimą, może za kilka miesięcy, przypadające za maj, czerwiec i t. d., paść się na pastwisku, które daje paszę tańszą, pozatem ruch cielęcia wpływa dodatnio na rozwój organizmu. Wpływ ruchu, działanie światła i świeżego powietrza na rozwój jest bardzo wielki. Promienie słoneczne działają bardzo korzystnie na krew i zapobiegają przez to błednicy, zabijają wszelkie chorobotwórcze bakterje tak, że groza chorób epidemicznych przez to się zmniejsza. Obieg krwi jest szybszy, a z tego wynika silny rozwój płuc i serca. Postawa cielęcia przy jedzeniu na pastwisku jest naturalna, ciele na pastwisku nigdy nie dostanie wgiętego krzyża, co regularnie następuje, gdy żłób w oborze jest za wysoko przymocowany. Widzimy z powyższego, że korzyści z cielenia zimowego są olbrzymie.

„Gazeta Mazurska" i „Nowiny" pisma, poświęcone sprawom ludu ewangelickiego, wychodzą co niedzielę. Prenumerata kosztuje miesięcznie 60 groszy, za przesłanie do domu 10 groszy, razem 70 gr., co wynosi kwartalnie 2 złote.

Redakcja w Warszawie: Boża 1 m. 10, tel 408-24. Konto czekowe P. K. O. Nr. 4852

Redaktor odpowiedzialny: Emilja Sukertowa. Wydawca: Zrzeszenie Ewangelików Polaków, współwyd.: Tow. Przyjaciół Mazur

Drukarnia „Współczesna", Warszawa, Szpitalna 10.